

Nietypowo, bo dziś wieczorem, zespół Giallorossich podejmie na własnym boisku znajdującą się tuż nad strefą spadkową Spezie. Będzie to pierwszy z ostatnich trzech meczów Romy w tym roku.

Po występie w Lidze Konferencji szansę na grę w pierwszym składzie, również w Serie A, ma Mayoral. Mourinho chwalił Hiszpana, który praktycznie w tym sezonie nie grał, w ostatnich wywiadach i niewykluczone jest, że ten wybiegnie na murawę w parze z Abrahamem. Pod formą jest dodatkowo Shomurodov, Zaniolo nie zagra z powodu kartek, a Pellegrini wróci do gry w nowym roku. To oznacza kolejny występ w ustawieniu 3-5-2, z dwójką napastników. Na prawe wahadło, po zawieszeniu kartkowym, wróci Karsdorp. Na środku obrony Mourinho postawi na tercet Kumbulla-Smalling-Ibanez, gdyż zawieszony za żółte kartki jest Mancini

Rui Patricio - Ibanez, Smalling, Kumbulla - Karsdorp, Veretout, Cristante, Mkhitarjan, Vina - Mayoral, Abraham

Kontuzjowani: Pellegrini, El Shaarawy, C.Perez, Spinazzola

Zawieszeni: Zaniolo, Mancini

Zagrożeni zawieszeniem: Cristante

Zespół z Ligurii legitymuje się najgorszą defensywą w Serie A. Mimo tego Spezii nie można lekceważyć, a klub stanowi część niechlubnej amerykańskiej historii Romy. W sezonie 2015/2016 Giallorossi przegrali z drugoligowym wówczas zespołem Bianconerich w 1/8 finału Coppa Italia. Sytuacja powtórzyła się w poprzednim sezonie, także na Stadio Olimpico. Prowadzona przez Fonsecę Roma przegrała na boisku, po dogrywce, 2-4, a wynik zweryfikowano na 0-3 jako walkower z powodu zbyt dużej ilości zmian po stronie Giallorossich. Również w Serie A nie było łatwo. Rok temu Roma wygrała u siebie 4-3, po голу Pellegriniego w doliczonym czasie gry, a w Ligurii było 2-2.

Autor: abruzzo